Grodno
№4 (462),
12 lutego 2017

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ





11 lutego

Światowy Dzień Chorego





Dać cierpiącym nadzieję i pewność, że zostaną pocieszeni przez Boga

Jeśli w Chrystusowym ciele, którym jest Kościół, cierpi jeden członek, razem z nim pokutują też inne członki (por. 1 Kor 12, 26). Dlatego trzeba szczególnie cenić miłosierdzie względem chorych oraz wszelką serdeczną troskę o nich. Wyjątkową rolę w okazaniu im ulgi odgrywają przede wszystkim lekarze. Jednak nie trzeba zapominać o tym, że nie mniej znaczące zadanie – wspieranie ludzi, którzy cierpią z powodu różnych chorób – należy do bliskich tej osoby oraz duszpasterzy szpitalnych. Właśnie oni pokrzepiają poprzez słowa i modlitwę, zawierzając chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu.

● ciąg dalszy na str. 3

Kalendarz wydarzeń

14 lutego
Święto św. Cyryla, mnicha, i św. Metodego, biskupa, patronów Europy.

22 lutego
Święto Katedry św. Piotra Apostoła. Zachęcamy do modlitwy w intencji Ojca Świętego Franciszka i Kościoła Powszechnego.

23 lutego
Tłusty czwartek. Zachowajmy piękną tradycję. Niech w tym dniu w naszych domach pachnie najlepszymi wypiekami.

Intencje różańcowe

Luty
O zdrowie dla chorych, ulgę w cierpieniu i szczęśliwą śmierć dla konających. O rozwój duszpasterstwa ludzi chorych, szczególnie w szpitalach i klinikach medycznych. O dar owocnego przygotowania do synodu diecezjalnego.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii”
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Swisłoczy na 100.8 FM.

„Symbol Wiary”
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej. Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej na kanale telewizyjnym „Bielarus–4”.
Kolejna audycja – 4 kwietnia.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13” w programie „Radio Vaticana Telepace”. W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura” Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

„Czas spędzony z chorym to czas święty”. Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

Mt 5, 20-22a. 27-28. 33-34a. 37

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: «Nie zabijaj, a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi». A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. Słyszeliście, że powiedziano: «Nie cudzołóż». A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: «Nie będziesz fałszywie przysięgał», «lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi». A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi".

WSZYSCY NIE JESTEŚMY BEZ GRZECHU

W czasach chrześcijańskiej starożytności za zabójstwo, cudzołóstwo i fałszywą przysięgę na penitentów podczas spowiedzi były nakładane długoterminowe pokuty trwające kilka, a nawet kilkadziesiąt lat. Chrystus tłumaczy te poważne przekroczenia Przykazań Bożych jeszcze bardziej szczegółowo. Mówi, że nie tylko zabójstwo fizyczne, ale też gniew skierowany na innych – inaczej mówiąc, zabicie w sobie miłości do bliźniego – to ciężki grzech; że rozpusta może być zarówno widzialna, jak i schowana w sercu jako „rozpusta oczu", którą niestety większość ludzi nie uważa za grzech; że owocem ludzkiej lekkomyślności nie powinna być przysięga, mocno łącząca ludzi między sobą.

Jezus upominał tych, komu się zdawało, że są bezgrzeszni, gdyż „nikogo nie zabili, z nikim nie cudzołożyli, przysięgi nie składali". Czy ta myśl nie zabija w tobie prawdy o tym, że ty też potrzebujesz Bożego Miłosierdzia?

VII NIEDZIELA ZWYKŁA

Mt 5, 38-48

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: «Oko za oko i ząb za ząb». A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. Słyszeliście, że powiedziano: «Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził». A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski".

POKORA UCZNIÓW CHRYSTUSA

Na pewno żaden człowiek na ziemi nie chciałby mieć wrogów. Jednak każdy prawdopodobnie ma kilku przeciwników – tych, którym nie podoba się on lub jego uczynki. Nieprzyjacielem może zostać każdy bliźni, nawet krewny, z którym nie możemy znaleźć wspólny język. Jednak warto sobie uświadomić, że nikt się nie rodzi wrogiem – to pycha kieruje ludzi przeciwko sobie.

Istnienie przeciwników jest problemem dla każdego człowieka. Jednak czy oznacza to, że trzeba skreślić tych ludzi z listy osób, z którymi podtrzymujemy relacje, zetrzeć ich imiona z pamięci lub nawet zniszczyć fizycznie lub psychicznie?

Nauczanie Chrystusa zdecydowanie nie akceptuje podobnego rozwiązania problemu. W ten sposób trzeba zniszczyć nie bliźniego, tylko syndrom „dumnego pawia" oraz „worka do bicia" wewnątrz nas. Nie można popuszczać grzechowi bliźniego, ale trzeba się nauczyć ustępować innym, gdy jest to konieczne. Pokora połączona z rozwagą to najlepszy środek, który czyni z „wrogów" prawdziwych uczniów Chrystusa.

Ks. Paweł Ejsmont



SŁOWO REDAKTORA

Ks. Jerzy Martinowicz

Cierpienie prowadzi do pełni życia

Każdego dnia jesteśmy świadkami cierpienia fizycznego i duchowego osób młodych i starszych, bogatych i biednych. Dotyka ono ludzi uczonych i niewykształconych, ludzi władzy i zwyczajnych obywateli. Jest obecne w życiu zarówno wierzących, jak i niewierzących. Cierpienie jest jednym z problemów, z którymi ludzkość zmaga się od tysięcy lat, wciąż na nowo szukając odpowiedzi na wiele związanych z nim pytań.

Znany francuski pisarz Anatole France napisał kiedyś: „Historię wszystkich ludzi można by streścić w trzech słowach: narodzenie, cierpienie, śmierć". Tylko w dziecięcych bajkach i zmyślonych opowiadaniach bohaterzy żyją długo i szczęśliwie. W realnym życiu jednak dzieje się inaczej – cierpienie jest istotnym elementem ziemskiego istnienia.

Często cierpienie jest tajemnicą, gdyż przerasta nasze zdolności do zrozumienia. Człowiek nie jest w stanie go zgłębić, podobnie jak nie może zgłębić innych tajemnic naszej wiary, gdyż znajdują się one w rękach Boga. W duchu wiary potrafimy zrozumieć wartość i potrzebę cierpienia. Jednak gdy nas dotyka – niełatwo nam je zaakceptować. Jest to trudne wypróbowanie dla naszej wiary. Boimy się bólu i własnej słabości. W takich chwilach często się nam wydaje, że świat jest niesprawiedliwy. Nierzadko wtedy, mając wielki żal do Boga i ludzi, okazujemy sprzeciw i złość, zamykamy się w sobie. Tracimy chęć do życia i jego sens. Pragniemy jak najszybciej z tym skończyć.

Jednak kiedy je przyjmujemy i godzimy się z nim, staje się ono przeżyciem ubogacającym, a nawet – błogosławieństwem. Dzieje się tak, gdy człowiek, który doświadcza cierpienia, niejako rzuca się w ramiona Jezusa, współcierpi z Nim. Taka postawa otwiera oczy na wiele spraw, które wydawały się nieistotne, i uczy pokory.

Cierpienie przyjęte jako wypróbowanie może wzmocnić wiarę, a niekiedy pomaga odnaleźć Boga na nowo. Jest ono również miejscem spotkania z Panem, mimo uczucia, że Bóg nas w nim opuszcza. Albowiem Bóg jest obecny tam, gdzie dokonuje się tajemnica cierpienia. Cierpienie jest powołaniem do jeszcze większej miłości. A miłość to pełnia wiary.

11 lutego bieżącego roku obchodziliśmy 25. Światowy Dzień Chorego. Św. Jan Paweł II, ustanawiając to święto, chciał zwrócić naszą uwagę na chrześcijański sens cierpienia. Jednak jest to nie tylko święto wszystkich chorych, ale też dzień rachunku sumienia dla ludzi zdrowych. Dzisiaj, kiedy zamykamy się na „podwórkach" swoich własnych trosk i problemów, często zamykamy się również na potrzeby drugiego człowieka. Ten dzień wszystkim ludziom cieszącym się pełnią zdrowia ma przypomnieć o cierpiących braciach, uwrażliwić na innego człowieka i zachęcić do czynienia dobra, a wszystkich, którzy cierpią, ma nauczyć pokory i całkowitego zawierzenia swoich codziennych trosk Panu Bogu. Ma też uświadomić, że wiele dobra mogą uczynić poprzez swoje cierpienie.

Drodzy Czytelnicy!

Pamiętajmy, że każde cierpienie ma sens zbawczy – prowadzi do pełni życia. Przyjęcie cierpienia duchowego czy cielesnego w dużej mierze zależy od naszej wiary i wewnętrznego nastawienia. Niech zatem nie zabraknie w naszym życiu modlitwy o zrozumienie wartości cierpienia, o otwarte serce i odwagę do przyjęcia Krzyża, który Pan każdemu z nas daje.

Na 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie 1917–2017

Kim byli pastuszkowie z Fatimy?



Do życia trojga pastuszków wkroczył sam Bóg i powierzył im przekazać Orędzie skierowane do całego świata. Łucja, Franciszek i Hiacynta nie tylko starli się osobiście spełnić żądania Maryi, lecz także szli do innych, aby przekonać ludzi o prawdziwości tych objawień i zachęcić ich do modlitwy. Dzieci stały się zdolne do heroicznych ofiar, składanych z miłości do Jezusa za nawrócenie grzeszników i zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. Były przejęte losem grzeszników. Współczucie do ludzi zagubionych wzrosło jeszcze bardziej po zobaczeniu ukazanej im przez Maryję wizji piekła.

Pewnego dnia Franciszek i Hiacynta usłyszeli od Maryi, że niedługo odejdą do nieba. Przyjęli to ze spokojem świadczącym o dojrzałości ich wiary. Łucji natomiast Maryja powiedziała, że zgodnie z pragnieniem Pana Jezusa będzie żyła długo, aby uczyć ludzi godnego oddawania czci Jej Niepokalanemu Sercu.

Niedługo po otrzymaniu Orędzia Franciszek i Hiacynta zmarli. W maju 2000 roku papież Jan Paweł II dokonał ich beatyfikacji. Wspomnienie liturgiczne błogosławionych Hiacynty i Franciszka Marto przypada na 20 lutego. Łucja natomiast wstąpiła do karmelitanek bosych. Odeszła do wieczności znacznie później, w 2005 roku. Nadal trwa jej proces beatyfikacyjny, który niedługo powinien dobiec końca.

BŁOGOSŁAWIONA HIACYNTA MARTO

Urodziła się 11 marca 1910 roku w Aljustrel (Portugalia). Nigdy na nic nie narzekała, lecz cieszyła się z tego co miała. Każdego dnia wieczorem prosiła rodziców i rodzeństwo o wspólne odmawianie różańca. Zapraszała do modlitwy również sąsiadów. Zawsze pragnęła szczęścia innych ludzi.

Objawienia Matki Bożej wzbudziły w dziewczynce głęboką litość i współczucie do grzeszników z powodu śmierci czekających na nich po śmierci cierpieniach. Dlatego bardzo często modliła się o ich nawrócenie i podejmowała pokutę w ich intencji, co stało się charakterystycznym rysem jej duchowości. „Hiacynta tak wzięła sobie do serca ofiary za nawrócenie grzeszników, że nie opuszczała żadnej okazji, jaka się nadarzała – wspomina Łucja. – Dzieci dwóch rodzin mieszkających w Moita chodziły po prośbie. Spotkaliśmy je kiedyś, idąc na pastwisko z naszą trzodą. Hiacynta, spostrzegłszy je, powiedziała: «Dajmy tym biedakom nasz posiłek za nawrócenie grzeszników». I pobiegła im go zanieść. (...) Skoro je tylko zobaczyliśmy, Hiacynta biegła zanieść im nasz cały posiłek dzienny. I to z taką radością, jak gdyby nie odczuwała jego braku".

Dziewczynka miała bardzo żywy charakter. Jednak podczas pierwszego objawienia słuchała z uwagą Matki Bożej, nie wypowiadając ani słowa.

„Pewnego razu odwiedziło nas dwóch księży – opowiada Łucja. – Zadawali pytania. Polecili nam modlić się za Ojca Świętego. Hiacynta zapytała ich, kim on jest? Kapłani wytłumaczyli to i powiedzieli, że bardzo potrzebuje on modlitwy. Od tej pory Hiacynta wzbudziła w sobie tak wielką miłość do Ojca Świętego, że zawsze gdy składała Jezusowi jakąś ofiarę, dodawała: «I za Ojca Świętego»".

W grudniu 1918 roku Hiacynta zachorowała na hiszpańską grypę, w wyniku czego dostała ona jątrzącego się zapalenia płuc z wieloma powikłaniami. W trakcie operacji 10 lutego 1920 roku usunięto jej dwa żebra. Kilka dni później oznajmiła swoim bliskim, że czuje się źle i wkrótce umrze. Do łoża cierpiącej przybył kapłan, aby wysłuchać jej spowiedzi. Wieczorem 20 lutego 1920 roku ten mały kwiat został przez Piękną Panią zaprowadzony do Nieba.

Mając świadomość tego, że uczestniczy w wielkich Bożych planach, mała dziewczynka ochotnym sercem przyjmowała wszystkie cierpienia i z radością czyniła z tego ofiarę wynagradzającą i błagalną za grzeszników. Była głęboko przekonana, że są one ratunkiem dla tych, którzy najbardziej tego potrzebują.

Błogosławiona Hiacynta przypomina nam, że Pan Bóg bogaty w miłosierdzie domaga się od człowieka ofiary jako ekspiacji za grzechy. Uczy, że dopóki nie odmienimy swojego życia i nie staniemy się jak dzieci, nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 18, 1-5).

W kolejnym numerze – o bł. Franciszku Marto.

Ks. Jerzy Martinowicz

Dać cierpiącym nadzieję i pewność, że zostaną pocieszeni przez Boga



Ks. biskup Aleksander Kaszkiewicz odwiedza chorych w Grodzieńskim Obwodowym Szpitalu Klinicznym

• ciąg dalszy ze str. 1

MIEJSCE, GDZIE SZUKAJĄ RATUNKU I SPOKOJU

W tym roku przypada 7. rocznica poświęcenia kaplicy św.św. Kosmy i Damiana, znajdującej się w Grodzieńskim Obwodowym Szpitalu Klinicznym – miejscu, gdzie ludzie spotykają się z chorobą i cierpieniem, stykają się z rzeczywistością, której dotąd nie znali.

Kaplica w szpitalu jest otwarta przez całą dobę. Tam lub bezpośrednio w salach szpitalnych udziela się sakramentu namaszczenia chorych zgodnie z prośbą pacjentów lub ich krewnych. Każdego dnia jest w szpitalu celebrowana Msza św. (w dni powszednie o 15.00, a w niedziele o 12.30), przed którą każdy chętny może przystąpić do sakramentu pojednania. W kaplicy znajduje się obraz Jezusa Miłosiernego, przed którym codziennie jest odmawiana Koronka do Bożego Miłosierdzia.

W nabożeństwach zawsze uczestniczy wiele osób, które pragną spotkać Boga – Najwyższego Lekarza. Ludzie przychodzą do kaplicy, aby się wyspowiadać, poprosić o modlitwę, zamówić Mszę św., a czasami po prostu porozmawiać z kapłanem. Dlatego zawsze jestem otwarty na pacjentów i personel medyczny, z radością im pomagam w rozwiązywaniu różnych życiowych problemów. Bardzo sobie cenię możliwość pełnić posługę wśród chorych i tych, którzy im służą.

NIE TYLKO ULŻYĆ W CIERPIENIU CIAŁA, LECZ TAKŻE UZDROWIĆ DUSZĘ

Chory człowiek oczekuje na szybką i skuteczną pomoc. Co najmniej taką, która da mu możliwość normalnie funkcjonować w otaczającej go rzeczywistości. Te oczekiwania poprzez konkretne zabiegi musi spełnić lekarz. To on powinien być osobą, która dzięki swym działaniom i wiedzy pomoże człowiekowi odzyskać utracone zdrowie.

Kapłan natomiast powinien poświęcić choremu swój czas, odnieść się do niego z szacunkiem i cierpliwością, życzliwie z nim porozmawiać, omówić trudną sytuację. Z powodu tego, że duszpasterz w trakcie swojej służby w szpitalu spotyka różnych ludzi, nie może się ograniczyć wyłącznie do wykonywania obowiązków pasterskich: odprawiania Mszy św., udzielania Komunii... Jednym słowem, powinien robić to, co każdy kapłan – umieć uspokoić, pocieszyć, osłabić napięcie między chorym i jego rodziną, czasami po prostu wziąć pacjenta za rękę i pobyć z nim. A w chwilach trwania przy niewyleczalnie chorym trzeba zachować się taktownie i okazać współczucie, ostrożnie podpowiedzieć krewnym, w jaki sposób się z nim pożegnać. Jest to bardzo trudne, ponieważ nie lubimy się czuć bezradnie.

Cechy, które powinien posiadać duszpasterz szpitalny, nie zostały spisane, nigdzie ich nie uczą, dlatego też trzeba codziennie kształtować swój charakter i przypominać sobie, komu powinniśmy służyć. Wyraz „służba" najbardziej pasuje do odzwierciedlenia istoty takiej pracy. Tylko sumienne służenie chorym może być prawdziwym powołaniem.

CHOROBA TO ZAWSZE OGROMNE DOŚWIADCZENIE

Bycie w szpitalu czasami otwiera człowiekowi oczy na ważne sprawy, które do tej pory były odrzucone na drugi plan, pozwala pomyśleć o własnym życiu, jego celu i sensie. Jest to również szansa na odnowienie relacji z Bogiem, który często był pozostawiany bez uwagi w ciągu dziesiątek lat. Jednak czasem przebywaniu w szpitalu towarzyszy wewnętrzny bunt, niezrozumienie woli Bożej. W sercu człowieka toczy się walka. Tak się złożyło, że dla jednych choroba i cierpienie są możliwością szybkiego odczucia obecności Boga w modlitwie i sakramentach, a dla innych – czasami nawet odejścia od Boga i wyrzeczenia się Jego Opatrzności.

Posługując w szpitalu, codziennie słyszę pytania: „Dlaczego jestem chory?", „Dlaczego właśnie ja?", „Czy ból ma sens?". Cierpienie dotyka każdego z nas. Nie ma ani jednej osoby, która by w ciągu swojego życia nie doznała bólu. Często się zdarza, że ból i cierpienie znikają razem z chorobą, ale to, czego człowiek doświadczył, pozostawia w duszy ślad – ludzie stają się bardziej wrażliwi na cierpienie innych. Zaczynają odkrywać inne wartości w życiu, zbliżają się do Boga przez modlitwę, uświadamiają sobie, że przynosi ona pokój, pomaga zrozumieć pewne sprawy, a poczucie bliskości Boga daje moc trwania i ukazuje drogę ratunku. Gdy człowiek cierpi, Bóg proponuje wymiar ratunkowy. Decyzja należy do człowieka.

KAŻDY CHORY POTRZEBUJE NADZIEI

Wyrazem miłości do chorego jest nie tylko szczera troska o niego, lecz także wsparcie psychologiczne ze strony krewnych i przyjaciół. Wyraża się ono poprzez obecność, gotowość do słuchania nawet nieprzyjemnych, gorzkich słów, by wzbudzić w chorym nadzieję.

Osoba odczuwa wsparcie, jeśli może otworzyć swoje serce, myśli i uczucia, nie bojąc się niezrozumienia. Jednak aby wsparcie było skuteczne, powinno zostać okazane i przyjęte. Jeśli chory zamyka się w sobie, nie chce się dzielić swoimi myślami i wrażeniami, mówi tylko o swoim żalu, rozczarowaniu i nieakceptacji choroby, a także czeka na magiczne uzdrowienie, wsparcie nie przyniesie oczekiwanych skutków. W takim wypadku bliscy chorego mogą tylko trwać przy nim i czekać na najdrobniejszy gest otwarcia się na pomoc.

Ks. Oleg Kuderko,
duszpasterz w Grodzieńskim Obwodowym Szpitalu Klinicznym

Skąd się biorą choroby, jak je przyjąć i wyleczyć?

Ciało, umysł i dusza człowieka stanowią JEDNO. Gdy cierpi ciało, trzeba zapytać, co się dzieje w umyśle człowieka lub w jego duszy. Psychosomatyka daje nam klucz ułatwiający otwarcie drzwi do wiedzy o tym, jakie przyczyny chorobowe lub duchowe leżą u podstaw chorób. Jakie problemy życiowe, jakie nieuświadomione aspekty psychologiczne tworzą energetyczną dysharmonię, przejawiające się jako schorzenia. Zrozumienie przyczyn oraz praca nad podniesieniem poziomu energii we własnym organizmie pozwalają wyleczyć wiele chorób. Mam wrażenie, że dziś pomieszały się nam cele, do których dążymy, ze środkami, które do tego wykorzystujemy. Nie wierzysz? Pomyśl chociażby o postanowieniach, ograniczeniach i „rewolucjach" w swoim zachowaniu, na które decydujesz się w Adwencie czy Wielkim Poście.

Jak człowiek powinien postrzegać swoją chorobę?

Każda choroba zaskakuje człowieka, wiąże się z szokiem i silnym stresem. Niektórzy potrafią odnaleźć się w nowej sytuacji, a inni się załamują. Choroba przeraża nie tylko perspektywą utraty zdrowia, ale też wiążącymi się z tym konsekwencjami. Człowiek boi się, że życie nie będzie już takie jak dawniej. Najtrudniej jest przezwyciężyć sytuacje wytrącające z dotychczasowych funkcji społecznych, które pozwalały określić własną wartość i stanowiły sens życia. Praca (lub zmienia się jej wymiar), mimo że była pasją, realizowanie się w swoim zawodzie stają się niemożliwe. Czasem z powodu choroby trzeba zrezygnować z hobby, uprawiania ulubionego sportu, tego, co odpręża i dodaje energii. W takiej sytuacji człowiek najpierw powinien nauczyć się z nią żyć. Ważny jest też komfort życia. Ból, izolacja od otoczenia i samotność to drugie dno każdej choroby chronicznej.

Od pewnego czasu dużo się mówi o Nicku Vujičiću. Choć nie ma on rąk ani nóg, żyje w pełni. Jest szczęśliwym mężem i ojcem. Od kilku lat spotyka się z ludźmi, aby głosić nadzieję wątpiącym i wychwalać Boga za wspaniałych i kochających rodziców. To dzięki nim jest dziś samodzielny. Choroba, z którą żyje, nie ograniczyła jego aktywności. Jego siłą jest chęć do życia oraz dzielenie się nią z innymi. Nick jest świadkiem Bożego działania i korzystania z wolności, której nie odebrała mu jego choroba. Polecam do obejrzenia dwudziestominutowy film „Cyrk motyli", który dla wielu stał się nadzieją na niepowtarzalne życie.

Choroba nie jest celem, tylko środkiem do tego, by zgodzić się na obecność Boga w swoim cennym życiu. „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą" (J 11, 4).

Czy choroba jest karą za grzechy?

Nie, choć wielu tak uważa. Każdego tygodnia spotykam ciężko chorych ludzi, którzy są zaskoczeni nagłym pojawieniem się choroby i mówią, że to wyrok. Najpierw po poznaniu diagnozy następuje szok, a później człowiek pyta „dlaczego?" i zwraca się do Boga. Często pojawiają się myśli, że choroba jest karą za grzechy. Każdy człowiek żyje w rzeczywistości, która jest grzechem naznaczona, a więc każdy człowiek nawet najszlachetniejszy znajdzie w swoim życiu taki moment, o którym powie, że właśnie za to Pan Bóg go ukarał. Często spotykam takich pacjentów. Tymczasem Pan Bóg nie karze za grzechy, bo jest miłosierny. Trzeba patrzeć na to właśnie w taki sposób, ponieważ w przeciwnym wypadku w sercu wypacza się obraz Wszechmocnego, a przecież Stwórca zawsze jest z osobą cierpiącą i pomaga nieść jej krzyż.

Jeśli ktoś uważa chorobę za karę, trudno jest go przekonać, że nie ma racji, że nie zawinił. Taka osoba wymaga indywidualnego podejścia. Nie jest łatwo trafić do każdego, ale gdy się to udaje, jest to piękne. Zawsze staram się prowadzić człowieka do miłości, żeby w niej szukał odpowiedzi na najtrudniejsze pytania. Jestem przekonany, że po nawiązaniu osobistej relacji z Bogiem, odpowiedź miłości przyjdzie sama – w nieznany sposób, gdyż jest to tajemnica.

Dlaczego Bóg dopuszcza cierpienia z powodu choroby?

Pan Bóg dopuszcza choroby, w pierwszej kolejności, dla odkupienia grzechów, dla zmiany zepsutego trybu życia, uświadomienia sobie tej niemoralności oraz tego, że ziemskie życie to krótka chwila, po której następuje wieczność. Jaką będzie, zależy od życia każdego z nas na ziemi. W dzisiejszych czasach często chorują też dzieci. To nieszczęście powinno odmienić życie ich rodziców, zmusić do refleksji i zmiany, oczyszczenia się z namiętności i wad.

Choroby są też potrzebne, by wykształcić pokorę i niedopuścić do złych i zgubnych czynów. Pewnego razu, gdy Jezus Chrystus szedł z uczniami, zobaczyli oni człowieka beznogiego od urodzenia. Siedział przy drodze i prosił o jałmużnę. Uczniowie zapytali Mistrza, dlaczego nie ma nóg. Chrystus odpowiedział: „Jeśliby miał on nogi, z ogniem i mieczem przeszedłby całą ziemię". Często Pan Bóg wyrywa nas poprzez chorobę ze zwykłego toku życia, chroniąc przed poważnym nieszczęściem. Za pomocą małej przykrości ratuje nas przed większą.

Liczne choroby pojawiają się z powodu działania duchów nieczystych. Symptomy demonicznych napadów bywają bardzo podobne do chorób naturalnych. Z Ewangelii jednoznacznie wynika, że uzdrowiona przez Chrystusa przygarbiona kobieta nie była opętana, jednak przyczyną jej choroby było działanie ducha nieczystego (por. Łk 13, 11-26). W takich wypadkach medycyna jest bezsilna, a uzdrowienie możliwe tylko dzięki sile Bożej, wypędzającej złego ducha.

Chrześcijański stosunek do chorób polega na uświadomieniu sobie grzechów, za które otrzymaliśmy pewną pokutę, i pokornym przyjęciu woli Bożej w skrusze i z chęcią zmiany życia. Modlitwa, post, jałmużna i inne praktyki duchowe służą do przebłagania Stwórcy, który daje nam uzdrowienie. Gdy zaś idziemy do lekarzy, prośmy o błogosławieństwo Boże na leczenie i powierzajmy im ciało, ale nie duszę.

Ks. Jerzy Biegański



Modlitwa za chorych i cierpiących

Boże, Ojcze nasz, niech Twa Opatrzność czuwa nad chorymi i cierpiącymi, aby nie marnowali cierpienia, lecz umieli je wprzęgać w Twą służbę i włączali je w ofiarę Chrystusa. Daj, Ojcze najlepszy, wszystkim cierpiącym łaskę dobrego, owocnego przeżywania bólu, dodawaj sił i otuchy, pocieszaj, oszczędzaj ich, ile można, pozwól nieść im ulgę. Karm ich, Ojcze, Ciałem Twego Boskiego Syna. Żyj w nich i buduj swoje Królestwo. Pozwól się realizować powołaniom chorych, błogosław wspólnotom chorych. Pozwól cierpiącym, aby byli pożyteczni dla bliźnich i Kościoła. Niech Duch Święty prowadzi ich do świętości i szczęścia wiecznego. Amen

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Gdy kobieta zdaje sobie sprawę, że jest w ciąży, każdego dnia uczy się żyć w oczekiwaniu, że zobaczy spojrzenie tego dziecka, które przyjdzie na świat... Także my musimy żyć w oczekiwaniu na to, że będziemy widzieli Pana, że spotkamy Go. Nie jest to łatwe, ale można się tego nauczyć. Najpierw trzeba mieć serce pokorne. Tylko ubogi umie czekać. Kto jest już pełen siebie i swoich posiadłości, nie potrafi pokładać swojej ufności w nikim oprócz siebie.

Czymś, co bardzo chwyta mnie za serce, jest piękne wyrażenie św. Pawła skierowane do Tesaloniczan. Napełnia ono pewnością nadziei: „W ten sposób na zawsze będziemy z Panem" (1 Tes 4, 17). To coś pięknego: wszystko mija, ale po śmierci osiągniemy życie wieczne z Bogiem. Ta sama nadzieja znacznie wcześniej sprawiła, że Hiob zawołał: „Ja wiem: Wybawca mój żyje. (...) To właśnie ja sam Go zobaczę, moje oczy Go ujrzą" (Hi 19, 25. 27). I w ten sposób na zawsze będziemy z Panem. Czy w to wierzycie?

Fragment przemówienia podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 01.02.2017

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Istota życia konsekrowanego bez względu na formy, w których się realizuje, zawsze pozostaje niezmienna. Jest to dar, który zakonnik albo zakonnica składa z miłości do Pana Jezusa, a w Nim – do każdego człowieka. Ofiara z siebie przejawia się w radykalnym przestrzeganiu rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Wkraczając na szczególną drogę naśladowania Jezusa Chrystusa, osoby konsekrowane dają świadectwo tego, że tak pełna, wyjątkowa, niepodzielna miłość do Boga jest możliwa.

To prawda, że kroczenie drogą rad ewangelicznych jest trudne – wyrzeczenie się czyni osobę zakonną podobną do Chrystusa, który dźwiga krzyż. Lecz doświadczenie szczególnej, jedynej w swoim rodzaju więzi miłości między Jezusem a osobą konsekrowaną to wielka wspaniała łaska Boża, która napełnia serca głęboką radością, pokojem wewnętrznym i prawdziwym szczęściem. Bogu niech będą dzięki za to, że nie przestaje obdarowywać swoje wybrane dzieci tak pięknym powołaniem.

Fragment homilii wygłoszonej podczas diecezjalnego spotkania osób konsekrowanych, 01.02.2017



◆ *W dniu złożenia przysięgi przez prezydenta USA Donalda Trumpa papież Franciszek skierował do Waszyngtonu telegram. Zwrócił się w nim do nowego kierownika państwa: „Przekazuję serdeczne pozdrowienia i zapewniam o modlitwie o to, by Wszechmocny obdarzył Pana mądrością i siłą do wykonywania obowiązków na tym wysokim stanowisku”. W dalszej części Papież pisze: „Proszę, by Pana decyzjami kierowały bogate duchowe i etyczne wartości, które stworzyły historię amerykańskiego narodu oraz o udział tego kraju w szerzeniu szacunku do człowieka i jego wolności na całym świecie”.*

◆ *Podczas audiencji powszechnej w sali Pawła VI papież Franciszek spotkał się z Arnoldem Schwarzeneggerem. Znany aktor i polityk, założyciel społecznej organizacji ds. problemów ekologii podkreślił, że jest dla niego wielkim zaszczytem przywitać się z Ojcem Świętym. Schwarzenegger podziękował Papieżowi za troskę o ludzi i dał w prezencie książkę „Kalifornia: złota ziemia obiecana”, wyrażając nadzieję, że problemy zanieczyszczenia środowiska „uda nam się rozwiązać raz na zawsze”.*

◆ *Około 40 proc. zagranicznych turystów spędzających urlop w Portugalii udaje się do Fatimy. Ze względu na rozpoczęty jubileusz – stulecie objawień maryjnych w Fatimie – bieżący rok może okazać się rekordowym odnośnie liczby przybywających tam gości z zagranicy. Duży wpływ na tę liczbę może okazać przyjazd papieża Franciszka do sanktuarium. Ze względu na ogromną popularność Ojca Świętego należy spodziewać się tłumów również podczas jego pobytu w Fatimie 12–13 maja.*

◆ *Kapucyni wydali „niewidzialną” książkę – bez kolorowej okładki, bez nazwy, z pustymi stronami. Aby ją przeczytać, trzeba wyjść na mróz. Pomysł polega na tym, by w taki sposób przybliżyć się do sytuacji, w której znajdują się bezdomni. Autorzy projektu zachęcają czytelników do zauważenia „niewidzialnych”, zwrócenia uwagi na ich problem. W wydaniu zostały zawarte utwory, autorami których są wychowankowie Fundacji Kapucyńskiej im. bł. Aniceta Koplińskiego w Warszawie (Polska). Kupując książkę, każdy chętny może wesprzeć osoby potrzebujące.*

◆ *Real Madryt zgodził się usunąć krzyż z korony, znajdującej się na ich herbie. Weszło to do umowy, podpisanej z firmą „Marka”, która nabyła prawo na produkcję i sprzedaż towaru z symboliką drużyny piłkarskiej. Umowa dotyczy produktów kierowanych na Bliski Wschód. Warto wspomnieć, że Real Madryt nie jest pierwszym klubem europejskim, który usuwa symbol chrześcijański pod presją muzułmańskich partnerów biznesowych. W swoim czasie FC Barcelona również wyrzekła się krzyża św. Jerzego na swoim herbie, aby sprzedawać więcej koszulek w krajach Bliskiego Wschodu.*

credo-ua.org; gosc.pl; deon.pl; ekai.pl

Angelina Pokaczajło

Biskup Józef Staniewski: „Głoszenie Ewangelii jest obowiązkiem wszystkich wiernych”

Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej w kolejną rocznicę sakry biskupiej – o wychowaniu młodego pokolenia, obowiązkach i zadaniach pasterskich, stojących przed dzisiejszym Kościołem na Białorusi.

Chciałbym podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy modlili się za mnie, szczególnie „Margaretkom”, i zachęcić do dalszej wytrwałej modlitwy w intencji kapłanów. Zapraszam również wszystkich chętnych podjąć się tego wielkiego zadania – modlitwy za kapłanów, w tym również za nas, biskupów.

W lutym obchodził Ekscelencja trzecią rocznicę przyjęcia sakry biskupiej. Ten czas był bogaty w różne wydarzenia i spotkania. Które z nich najbardziej zostały w pamięci i dlaczego?

„Za wszystko dziękujcie Panu” – mówi w Piśmie św. autor natchniony. Wspominam więc szczególny moment dotyku Pana Boga pełnią kapłaństwa poprzez pasterskie dłonie księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza 1 lutego 2013 roku z radością i dziękuję za kolejną rocznicę święceń. Od tamtego momentu nie tyle się zmieniłem, ile zdobyłem świadomość, że Pan Bóg wybrał i przez decyzję papieża Franciszka naznaczył i uzdolnił mnie do tego, abym szedł i głosił Ewangelię.

Uważam jednak, że ważna jest nie liczba dni, tylko spotkanie z ludźmi, z konkretnym człowiekiem, który szuka dialogu, który chce poznać prawdę Bożą czy to w kościele, czy na katechezie, czy podczas spotkania wspólnoty chrześcijańskiej.

Spośród najbardziej znaczących wydarzeń wyróżnię dwa spotkania z papieżem Franciszkiem: podczas pielgrzymki z seminarzystami do Rzymu oraz na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Z nich nabrałem siły, energii, uzbroiłem się w chrześcijańską nadzieję na przyszłość. Uświadomiłem sobie, że Kościół katolicki, choć płynie po burzliwym oceanie dzisiejszego życia, znajdzie właściwą drogę, bo sternikiem jest Chrystus. To On nas prowadzi, nawet gdy ludzkość jest trochę uśpiona, czuwa i mówi do nas: „Nie lękajcie się!”.

Papież Franciszek powiedział, że biskup powinien być „pasterzem z zapachem owiec”, co oznacza bliskość do ludzi. Ekscelencja często spotyka się z wiernymi i na pewno dobrze wie, czym żyją ludzie, z jakimi problemami najczęściej się borykają. Jacy są wierni Grodzieńszczyzny?

Wypowiadając te słowa, Ojciec Święty miał na uwadze, żebyśmy jako pasterze żyli i byli z ludźmi na co dzień, wiedzieli, o czym rozmawiają między sobą, jakie tematy problemy ich niepokoją. Staram się sprostać temu zadaniu, gdyż uważam, że spotkanie z człowiekiem jest bardzo ważne. Często zdarza mi się spotykać z wiernymi, którzy mnie proszą o konkretną radę, pytają, jak w tej czy innej sytuacji postąpić, a więc widzą we mnie prawdziwego pasterza, który może pomóc. Dobrze, że człowiek zadaje pytania, nie lęka się, idzie, szuka odpowiedzi. I ważne jest, by ludzie mieli taką odwagę – zatrzymać idącego pasterza i o coś zapytać. Mobilizuje to nas do tego, żebyśmy się częściej zatrzymywali przy swoich wiernych.

Niedawno byłem na „Wielkiej rozmowie z Prezydentem” i dowiedziałem się więcej o codziennych problemach naszego narodu, państwa i społeczeństwa. Miałem okazję posłuchać, czym ludzie żyją, do czego dążą, co ich interesuje. Pytania najczęściej dotyczyły codziennych materialnych spraw. Wyciągnąłem więc wniosek, że zadaniem na przyszłość ma być „ponowne uruchomienie” myślenia ludzi. Gdyż chleb mamy, coś do chleba również, trzeba więc zwrócić uwagę na duchowe sprawy, na wychowanie dzieci i młodzieży, na to, by w naszym codziennym życiu, w rozmowie z innym człowiekiem było więcej dobroci, miłości, łagodności. Aby każdy z nas, zgodnie z przesłaniem apostolskim „Idźcie i głoście światu Dobrą Nowinę” w pracy, na uczelni czy na ławeczce obok domu wypowiadał przynajmniej po jednym słowie z Ewangelii (po trosze, z dnia na dzień, aby nie było to odpychające, narzucające się). Nasz świat i nasze społeczeństwo na pewno by się zmieniło na lepsze.

Mówiąc o „zagubionych owieczkach”, co według Ekscelencji trzeba robić, aby ludzi, dalekich od Boga było coraz mniej?

Zagubionych owieczek w naszym społeczeństwie jest bardzo dużo. Wyglądają pięknie i młodo, mają konto w banku i samochód. Jednak jeśli popatrzymy przez pryzmat Ewangelii, nauki Chrystusa i Bożych przykazań, zauważymy, że często osoby, które podziwiamy i którym nierzadko zazdrościmy, są właśnie tymi zagubionymi owieczkami.

Jak je przywołać? Na pewno nic na siłę. Czasami rzeczywiście chcemy, żeby po jednym kazaniu lub katechezie sto albo tysiąc osób od razu się nawróciło. Jednak w takiej sytuacji najlepszym nauczycielem i drogowskazem jest Pan, który idzie po jedną owcę, aby ją przyprowadzić. Każdy człowiek ma swoją drogę do Boga, szczególnie kiedy już był na tej drodze, ale z niej zboczył. Trzeba więc, aby nie bał się powrócić na drogę, niestety nie zawsze łatwą, nie zawsze usłaną różami. Trzeba, aby zrozumiał, że na Bożej drodze jego dusza jest bezpieczna i nigdy nie zostanie sam, gdyż Chrystus go poprowadzi.

Ekscelencja jest odpowiedzialny za pracę z młodzieżą przy Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi. Czy jest, zdaniem Ekscelencji, w młodych katolikach potencjał, który można wykorzystać do realizacji idei chrześcijaństwa?

Na pewno. Młodzież zawsze była bodźcem dla całego społeczeństwa. Dzieci, patrząc na nią, marzą o tym, by jak najszybciej dorosnąć, uniezależnić się od rodziców, wybierać własne drogi. Ludzie starsi natomiast czują odrobinę zazdrości i nostalgii, ponieważ wracają w myślach do swojej młodości, kiedy to każdy był energiczny, zdrowy, piękny. A więc można powiedzieć, że wszystkie oczy są zwrócone ku młodzieży, która jest podobna do kwitnącego wiosennego ogrodu, gdyż rzeczywiście są prawdziwym kwiatem, nadzieją i pewnością.

Jak znaleźć do nich drogę? Niektórzy mówią, że trzeba rozmawiać z młodzieżą ich językiem, nawet żargonem. Z tym się nie zgadzam, choć sam czasem używam jakiegoś słówka, aby ich obudzić i pokazać, że ich rozumiem. Kierując człowieka ku dobru, powinniśmy poświęcać mu czas, żeby czuł, że jest potrzebny, ważny, że się o niego troszczą. I to jest wielkie zadanie i wyzwanie dla każdego duszpasterza, szczególnie odpowiedzialnego za ludzi młodych. Za przykład może tu posłużyć duszpasterstwo „OPEN” wraz z jego opiekunem ks. Antonim Gremzą. Członkowie wspólnoty naprawdę żyją jak jedna rodzina.

Ważne jest także pamiętać o tym, że człowiek jest nieskory do słuchania, ale skory do działania. Młodzi nie chcą słuchać samej treści, bo im się nudzi, pragną, by Ewangelia, prawdy wiary, przykazania były przełożone na życie.



Ks. biskup Józef Staniewski z młodzieżą diecezji grodzieńskiej „OPEN”

Dlatego bardzo chętnie się angażują w udział w przedstawieniach teatralnych, jasełkach, wczuwają się w rolę świętego czy świętej i wydobywają z Ewangelii coś pięknego i nowego, przekładając ją na swoje życie. Warto czas od czasu dawać młodzieży możliwość poprzez scenki teatralne przedstawiać Ewangelię z niedzieli. Jestem przekonany, że wykorzystają swój talent w pełni i pokażą rówieśnikom, że można żyć Ewangelią i tym się cieszyć.

Gdy mówiłem o nadziei, którą pokładamy w młodych, przypomniała mi się historia, która niegdyś miała miejsce bodajże w Grecji. Mędrcy dyskutowali o wadach społeczeństwa, pozbawionego wszelkiej moralności. W pewnym momencie zapytali najstarszego z nich, jakie rozwiązanie problemu może zaproponować. Starzec wyszedł do publiczności, wyciągnął rękę, w której miał zgniłe jabłko, i powiedział, że tak właśnie wygląda społeczeństwo, o którym była mowa. Potem rzucił jabłko o posadzkę i zapytał: „Co widzicie?”. Wszyscy jednym głosem odpowiedzieli, że zgniliznę. Wtedy mędrzec wskazał na ziarnka i powiedział, że nasienie jest zdrowe. Trzeba więc zadbać o nie, posadzić i wypielęgnować, by dało w przyszłości dobry owoc. Miał tu na myśli dzieci i młodzież, których serca są zdrowe i szlachetne.

Powinniśmy jednak pamiętać, że do ich dusz może wejść wszystko, co widzą wokół siebie. Dlatego też naszym zadaniem ze względu na przyszłość nowego pokolenia jest nie dawać gorszącego przykładu. Wtedy będziemy mieć wspaniałe młode pokolenie, któremu w przyszłości można będzie powierzyć i Kościół, i państwo, i los narodu. Trzeba dbać o to ziarno, o tę przyszłość, którą są młodzież i dzieci.

Jakim Ekscelencja widzi współczesny Kościół na Białorusi? Czego mu brakuje, nad czym trzeba popracować?

Dużo osób przychodzi do kościoła. Jednak dużo jest również tych, którzy pojawiają się w świątyni czas od czasu albo w ogóle nie przychodzą do niej – są anonimowymi katolikami. A więc trzeba dołożyć wielkich starań, by każdy człowiek poczuł się w Kościele nie tylko potrzebny, ale też obecny. To znaczy, że wierny powinien otrzymać głos, by nie tylko odpowiadał „i z duchem twoim”, „zmiłuj się nad nami”… Człowiek dzisiaj chce mówić o stosunku do Boga swoimi słowami. A więc ważne jest zaangażować go w osobistą modlitwę.

Mogę tu przytoczyć przykład młodego człowieka, który wierzył, chodził do kościoła, ale same modlitewne formuły to było dla niego za mało. Z chrześcijańską odwagą zwrócił się do księdza, który mu polecił przychodzić do kościoła na prywatną modlitwę i swoimi słowami rozmawiać z Panem Bogiem, mówić to, co czuje do Niego. Tak też zrobił. Jednak chciał również poczuć fizyczną obecność Boga. Pewnego dnia po modlitwie usiadł w ławce i zmęczony zakrył głowę rękami. Nagle poczuł dotyk. Była to dziewczyna, podawała mu chusteczkę. Najpierw chłopak nie chciał jej przyjąć, mówiąc: „Myślisz, że płaczę? Wcale nie. Nie potrzebuję chusteczki”. Ale dziewczyna poprosiła wziąć i zobaczyć, co jest w środku. Rozwinął ją i przeczytał napis: „Bóg ciebie kocha!”. Wtedy odniósł wrażenie, że Pan Bóg go dotknął.

Ta historia uczy, że spotkawszy człowieka przygnębionego, smutnego, nie trzeba się lękać, tylko go dotknąć swoją łagodnością i miłością, bo to Pan Bóg nas do niego wysyła. Drugi ważny morał z tego opowiadania brzmi: nie wystawiaj Jezusa na próbę, gdyż słowa „Bóg ciebie kocha!” już zostały wypisane – nie długopisem na chusteczce, ale krwią Chrystusa na krzyżu.

Kinga Krasicka

„Żelazne” charaktery na drodze kolejowej

Wybierając się w drogę, człowiek czasami nie widzi nic poza kasami i wagonami. A przecież obsługują je setki pracowników, którzy dbają o podróżnych. Kolejarze nie zapominają również o własnej drodze, na której podobnie jak inni są pasażerami...



Członkowie duszpasterstwa kolejarzy obok figury swojej orędowniczki w Grodnie

POD OPIEKĄ REDEMPTORYSTÓW

Duszpasterstwo kolejarzy jest najstarszym w diecezji grodzieńskiej. Powstało w 1994 roku w Porzeczu. Wtedy znajdował się tam odcinek pierwszej na ziemiach białoruskich drogi kolejowej. Schowana wśród lasów wieś była dosyć znana. Prawie co roku przyjeżdżały tam ekipy filmowe „Belarusfilmu” oraz Litewskiego Studia Filmu. „Zimorodek”, „Dwoje na wyspie łez” to zaledwie początek długiej listy filmów, w których został nagrany dworzec w Porzeczu. Właśnie tam – w miejscu znanego węzła kolejowego – zaistniało duszpasterstwo pracowników kolei, którzy pragnęli razem rozwijać się duchowo.

Z biegiem czasu ośrodek duszpasterstwa przeniósł się do Grodna. Tam znajduje się dziś duża część wspólnoty na czele z duszpasterzem (od zawsze opiekowali się nią ojcowie redemptoryści). Pozostała część to mieszkańcy Swisłoczy, Wołkowyska i Lidy. Tam odbywają się formacje na miejscu. Do duszpasterstwa należy około stu osób. Średni wiek członków wspólnoty wynosi 40-60 lat.



Duszpasterstwo przed Bramą Miłosierdzia w Krakowie

„Niektórzy już nie pracują na kolei, ale wciąż należą do duszpasterstwa – zauważa o. Edward Petelczyc CSsR, który już 2. rok jest duszpasterzem wspólnoty. – *W ciągu tylu lat ludzie stali się rodziną. I dziś dobrze znają siebie nawzajem, przyjaźnią się z rodzinami”.*

NA PODSTAWIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca członkowie duszpasterstwa przychodzą na wspólną Mszę świętą. Członkowie Różańcowego Kółka św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki pracowników kolei, wymieniają się tajemniczkami różańcowymi. Potem odbywa się spotkanie. Dla obecnych wygłasza się konferencję. *„Odpowiednio wcześniej myślimy o treści spotkania, omawiamy nurtujące pytania* – opowiada o. Edward. – *Zwykle dotyczą tematyki roku ogłoszonego przez Kościół powszechny. Jeszcze niedawno rozważaliśmy o miłosierdziu. Zwracaliśmy uwagę właśnie na ten aspekt ludzkiego życia. Organizowaliśmy wyjazdy do Wilna, Krakowa, Nowej Rudy – miejsc bezpośrednio związanych z objawieniem Bożego Miłosierdzia człowiekowi”.*

Na comiesięczne spotkania przychodzi około 30-40 osób, na spotkaniach ogólnych natomiast gromadzą się wszyscy. Są to coroczne spotkania opłatkowe i wielkanocne. Zwykle zaprasza się na nie też gości. Już nie raz odwiedzali je kolędzy z archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Tradycyjnie w listopadzie – w dniu liturgicznego wspomnienia swojej patronki – członkowie wspólnoty gromadzą się razem w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie.

W trakcie istnienia duszpasterstwa jego uczestnicy zwiedzili prawie wszystkie miejsca święte na Białorusi.

FORMACJA NA POZIOMIE MIĘDZYNARODOWYM

W ciągu wielu lat członkowie duszpasterstwa biorą udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Kolejarzy do Częstochowy, gdzie gromadzą się przedstawiciele z różnych państw. Ta tradycja jest kontynuowana od założenia wspólnoty. Kiedyś chętnych było zaledwie kilka osób, dziś natomiast wyrusza co najmniej autokar.

Co trzy lata członkowie duszpasterstwa biorą udział w Europejskim Kongresie Kolejarzy. W ubiegłym roku odbywał się on w Lublinie (Polska). Wydarzenie to jest organizowane przez Federację Kolejarzy – katolickie stowarzyszenie, które łączy pracowników kolei z różnych państw. Obecni omawiają aktualne kluczowe pytania, perspektywę swojego zawodu pod pryzmatem chrześcijaństwa, możliwości dotyczące głoszenia Ewangelii poprzez swoją pracę. *„Przyjeżdżają tam ludzie, którzy nie boją się swojej wiary w życiu codziennym* – mówi o. Edward. – *Jest to kongres dla odważnych wiernych”.* Jeden z uczestników duszpasterstwa diecezji grodzieńskiej na kongresie w Wiedniu (Austria) wygłosił referat „Jezus w moim życiu”.

Oprócz tego członkowie wspólnoty biorą udział w corocznych rekolekcjach wielkopostnych dla kolejarzy, które zwykle odbywają się w Wadowicach (Polska). *„Jest to wspaniały czas do refleksji nad życiem* – mówi Weronika Wejksznar. – *Natchnieniem jest już samo miejsce – miasto, gdzie się urodził i dorastał Jan Paweł II. Miałam możliwość chodzić jego ścieżkami, patrzeć na miasto przez okna domu, gdzie był wychowywany słynny święty. Przez nie można zobaczyć zegar, pod którym widnieją następujące słowa: «Czas ucieka, wieczność czeka». Mocno dotknęły one duszę... Podwójną wartość mają takie rekolekcje, gdy są one wspólnie przeżywane przez małżonków. Kilkakrotnie byłam tam z mężem. Ten czas jednoczy”.*

Dla rodzin pracowników kolei niedaleko Łomska (Polska) zgodnie z tradycją są organizowane wakacje z Bogiem. Rodzice razem z dziećmi mieszkają w lesie, w wagonach. Oddychają świeżym powietrzem, cieszą się z żywych relacji. *„Pamiętam, jak ksiądz błogosławił mieszkanie. Przed tem upiększyliśmy je polnymi kwiatami. Dzieci były zachwycone atmosferą i możliwością bycia razem na przyrodzie”* – opowiada Weronika.

BOGATY OWOC DZIAŁALNOŚCI

Duszpasterstwo posiada własny sztandar – czerwono-błękitną flagę z wizerunkiem orędowniczki. Jego istnienie świadczy o tym, że wspólnota została zaliczona do niezależnych jednostek, które aktywnie działają zgodnie z obranym celem. Na każdej Mszy św., na której gromadzą się członkowie wspólnoty, oraz na oficjalnych spotkaniach przed rozpoczęciem wydarzenia ma miejsce piękny rytuał: ze sztandarem do przodu wychodzi honorowa warta. Ten gest jest przypomnieniem, po co powstało duszpasterstwo.



Uczestnicy wspólnoty podczas spotkania opłatkowego

Podczas uroczystości 150-lecia białoruskiej kolei na terytorium parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie została poświęcona figura św. Katarzyny Aleksandryjskiej postawiona przy Krzyżu Kolejarzy i zestawie kołowym. Na ostatnim spotkaniu opłatkowym każdy z członków otrzymał obrazek z wizerunkiem patronki na tle kościoła na Dziewiatówce. Na drugiej stronie została umieszczona modlitwa kolejarza. Taką zwykłą i potrzebną chrześcijańską rzecz wygodnie jest trzymać w kieszeni, portfelu. Oprócz tego duszpasterstwo posiada własny modlitewnik.

„Istnieje opracowany program działania – podkreśla duszpasterz. – *Msze św., wspólne wyjazdy, modlitwa... W święto Bożego Ciała kolejarze w parafii na Dziewiatówce stawiają osobny ołtarz, który jest pięknym świadectwem ich wiary... Dla ludzi, którzy mają swoje rodziny i obowiązki, to bardzo dobry rytm. Nie chce się go zmieniać, tylko wspierać”.*

Angelina Pokaczajło



Catholic.by

II Kongres medyków-chrześcijan z Europy Wschodniej odbędzie się na Białorusi

Na forum, które będzie miało miejsce na początku maja, zostali zaproszeni lekarze, sanitariusze, siostry medyczne, studenci uniwersytetów i koledżów medycznych.

Celem kongresu jest zjednoczyć medyków w służbie Bogu, ukształtować chrześcijańsko-centryczną motywację w wykonywanym zawodzie. Ważną częścią spotkania będzie dzielenie się wiedzą i doświadczeniem ze specjalistami z różnych państw oraz rozważanie nad skomplikowanymi etycznymi dylematami we współczesnej nauce i praktyce medycznej.

Forum odbędzie się dzięki chrześcijańskim organizacjom medycznym z Białorusi, Mołdawii, Rosji i Ukrainy.

Nasz Dziennik.pl

Polski misjonarz otworzył szkołę muzyczną

Placówka powstała w miejscowości Bouar (Republika Środkowoafrykańska) z inicjatywy br. Benedykta Pączki OFMCap. Z zajęć będą tu korzystali zarówno dorośli, jak i dzieci.

„Ten pomysł będzie miał przyszłość. Wierzę w to. Ludziom potrzeba kultury, która będzie zmieniać ich życie i życie innych” – mówi br. Pączka. W repertuarze, nad którym będą pracowali uczniowie szkoły muzycznej, znajdą się przede wszystkim afrykańskie utwory śpiewane podczas nabożeństw kościelnych.

Na pierwsze przesłuchania zgłosiło się ok. 300 dzieci. Wśród dorosłych zainteresowanie projektem jest również bardzo duże. Niektórzy gotowi są rezygnować ze swoich prac, by w tym czasie wziąć udział w zajęciach.



Zostały ogłoszone wyniki papieskiej loterii

Tym razem nagrodą główną był samochód „Opel Karl”. Jego nowy właściciel nabył bilet loteryjny przez internet.

Nagrody rozgrywki pochodzą od samego Ojca Świętego. Są to kosztowne rzeczy, które dostał z różnych okazji.

Tegoroczna czwarta edycja loterii charytatywnej była poświęcona zakończeniu Roku Miłosierdzia oraz Świętu Bożego Narodzenia. Papież Franciszek chciał, aby otrzymane środki zostały przeznaczone na pomoc bezdomnym oraz ofiarom trzęsienia ziemi, które miało miejsce we Włoszech Środkowych latem ubiegłego roku.

Kinga Krasicka

Diecezjalne spotkanie osób konsekrowanych odbyło się w Grodnie

Mieszkańcy miasta licznie się zgromadzili w świątyni, aby wesprzeć modlitwą siostry zakonne oraz ojców, którzy posługują w diecezji grodzieńskiej.



Spotkanie rozpoczęło się w rektoralnym kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Obecni mieli możliwość przystąpić do spowiedzi, wziąć udział w konferencji, pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem.

Kulminacją spotkania była Msza św. w katedralnym kościele pw. św. Franciszka Ksawerego, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski. W tym dniu przypadała trzecia rocznica przyjęcia przez hierarchę święceń biskupich. W liturgii uczestniczył również ordynariusz grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Hierarcha podziękował osobom zakonnym, które wytrwale działają w diecezji, za „piękne świadectwo wiary” realizowane poprzez ich posługę.

Podczas Mszy św. osoby konsekrowane odnowiły śluby zakonne. W ten sposób jakby na nowo ofiarowały swoją miłość Bogu, któremu całkowicie zawierzyły swoje życie, oraz Kościołowi, który został ich Matką. Potwierdziły, że nadal będą z wielką gorliwością służyć Bogu i ludziom.

„Przymierze z Bogiem i człowiekiem”

Weekend pod takim hasłem miał miejsce w Nowogródku. Ciekawe spotkanie dla dziewcząt zorganizowała wspólnota Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.



W ramach spotkania dziewczęta uczestniczyły w tematycznych konferencjach, podczas których ks. Michał Bubien oraz s. Klara Wołczek CSFN tłumaczyli, w jaki sposób odpowiedzialnie budować relacje z Bogiem i innymi ludźmi. Rekolekcje dały możliwość się wyciszyć, odseparować od codziennych spraw i skupić na modlitwie.

„W pierwszym dniu pytałam Boga, po co tu jestem. I Ojciec dał mi odpowiedź – opowiada Anna, uczestniczka rekolekcji. – Bardzo duże wrażenie na mnie wywarł film „Bakhita”, który zmusił do refleksji nad własnym życiem. Spodobała mi się też skrutacja. Wcześniej czytałam Biblię i nie rozumiałam jej. Tu natomiast podczas ćwiczeń z Bożym Słowem zaczęły się pojawiać pewne myśli. Uświadomiłam sobie, że aby lepiej zrozumieć fragment z Biblii, trzeba go najpierw przepisać”.

Młodzież diecezji grodzieńskiej – wśród zwycięzców w zawodach z piłki nożnej

XXVI Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej odbył się w Warszawie (Polska). Organizatorem wydarzenia było polskie Katolickie Stowarzyszenie Sportowe.



W tym roku w zawodach w grupach wiekowych od 9 do 17 lat wzięły udział drużyny z Polski, Białorusi, Litwy i Ukrainy. Białoruś reprezentowały dwie drużyny z diecezji grodzieńskiej – „Grodno 2001” oraz „Grodno 2002”. Należeli do nich zawodnicy z grodzieńskich parafii Augustówek, Wiśniowiec, Dziewiatówka, Katedra oraz parafii w Korobczycach.

W grupie wiekowej od 15 do 16 lat drużyna z Grodna zajęła drugie miejsce, w grupie 14–15-letniej – pierwsze, odniósłszy zwycięstwa we wszystkich 8 meczach. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Władysława Czeczko, najlepszego bramkarza – Wadima Ślepca, a najlepszego opiekuna – ks. Artura Małafieja, odpowiedzialnego za sprawy sportowe w diecezji grodzieńskiej.

Do zadań organizatorów tradycyjnego turnieju należy poprzez zajęcia sportowe wykształcić u dzieci i młodzieży kulturę zachowania podczas gry i na trybunach, zachęcić do aktywnej integracji ze swoją parafią, nauczyć planowania własnego czasu wolnego w życiu codziennym.

Biskup Aleksander Kaszkiewicz poświęcił obraz Jezusa Miłosiernego w Zareczance

W parafii Narodzenia Najświętszej Panny Maryi hierarcha przewodniczył Mszy św., w której wzięli udział liczni wierni.



Jak podkreślił w trakcie uroczystości proboszcz parafii ks. Wiktor Myśluk, obraz Jezusa Miłosiernego jest dokładną kopią wileńskiego obrazu namalowanego zgodnie ze wskazaniami św. Faustyny. Został przekazany jako dar wspólnocie i po poświęceniu znajdzie się w kościele. Kapłan wyraził nadzieję, że obraz będzie sprzyjał rozpowszechnieniu kultu Bożego Miłosierdzia w parafii.

W tym samym dniu proboszcz parafii obchodził swoje 40. Urodziny. Z tej okazji biskup, obecni kapłani oraz goście złożyli ks. Wiktorowi najserdeczniejsze życzenia. Wierni życzyli swojemu duszpasterzowi łask Bożych na dalsze lata posługi w parafii oraz potrzebnych sił w prowadzeniu ich do Pana. Dziękowali za wielką troskę, którą proboszcz otacza świątynię, i za każdy przejaw uwagi do innego człowieka. Jubilat natomiast wyraził wdzięczność parafianom za ich troskę o kościół i sumienne wykonywanie parafialnych zadań, a swoim rodzicom – za dar życia, przekazaną wiarę i dom, w którym przeszedł on szkołę życia.

Uroczystość zakończyła się wystawieniem Najświętszego Sakramentu oraz modlitwą do Matki Bożej o szczególną opiekę nad wspólnotą parafialną i jej proboszczem.

„Dzień dobra” odbył się w Grodnie

Akcja zorganizowana przez centrum społeczne „Pora” wspólnie z Misją Religijną „Katolicka Organizacja Charytatywna «Caritas» Diecezji Grodzieńskiej” miała miejsce w miejskim szpitalu klinicznym nr 3 na oddziale „Hospicjum”.



W ramach akcji charytatywnej wolontariusze „Caritas” odwiedzili pacjentów hospicjum i zaproponowali im swoją pomoc: drobne usługi fryzjerskie, masaż rąk. Młodzież poczęstowała też chorych domowymi ciastami i zaproponowała chętnym przymierzyć wykonane własnoręcznie kapelusze z lnu. Uczniowie szkoły średniej nr 8 w Grodnie dali pacjentom w prezencie wykonane przez nich kartki.

Udział w akcji był dla wolontariuszy wspaniałą możliwością, aby okazać miłosierdzie innym ludziom, które świadczą oni zgodnie ze słowami z Ewangelii: „byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25, 36).

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

BIBLIOTEKA SEMINARYJNA ZAPRASZA CHĘTNYCH DO KORZYSTANIA Z NIEJ!

Księgozbiór ogólny wynosi ponad 35 tys. egzemplarzy: publikacje z filozofii, teologii, biblistyki, historii Kościoła i historii powszechnej, prawa społecznego, psychologii, socjologii, pedagogiki, a także utwory literackie oraz wydania periodyczne. Czytelnicy mają również dostęp do różnorodnych źródeł naukowych, które będą służyły pomocą do napisania prac naukowych i dyplomowych.

Zapisać się do biblioteki może każdy chętny. Trzeba mieć przy sobie paszport.

***Godziny otwarcia**:*
Poniedziałek – piątek: 10.00–17.00.
Sobota: 10.00–16.00.
Przerwa obiadowa: 14.00–15.00.
W niedziele i święta kościelne – nieczynne.

***Adres**: Grodno, ul. Paryskiej Komuny 1 (Wyższe Seminarium Duchowne);*
***tel.**: (8 0152) 77-02-34; **e-mail**: wsd@grodnensis.by;*
***strona internetowa**: wsd.grodnensis.by.*

„RADIO MARYJA” NA BIAŁORUSI OGŁOSIŁO KONKURS NA NAJLEPSZE HASŁO

Powinno ono uzupełniać zdanie: „Radio Maryja: ...!”.

Katolicka stacja radiowa z powodzeniem zakończyła testowanie systemu nadania i przygotowuje się do transmisji w regularnym formacie. Nowe hasło zostanie ogłoszone przez jego autora i będzie wykorzystywane przy dalszej pracy radia.

*Swoje propozycje można wysyłać na adres **radiomariaby@gmail.com** do 15 lutego. Autor najciekawszego hasła otrzyma nagrodę. Najwyżej oceniane będą proste, jaskrawe i pozostające w pamięci warianty.*

BIAŁORUSINI ZAPRASZAJĄ DO UDZIAŁU W MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE KU CZCI BŁ. BOLESŁAWY LAMENT

Plastyczno-literacki konkurs jest organizowany przez szkołę ogólnokształcącą nr 1 w polskim mieście Nidzica i Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny.

Jego hasłem są słowa: „Wszystko ku większej chwale Pana”. Jest to kluczowe hasło i duchowe podmurze życia bł. Bolesławy na drodze do świętości. Celem konkursu jest rozpowszechnienie kultu błogosławionej, pokazaniu bogactwa jej osoby oraz cnót duchowych.

*Informacje szczegółowe można zobaczyć na stronie internetowej **misjonarki-swietej-rodziny.org**, na której znajdują się dane o partnerach konkursu, wymagania od prac twórczych, sposób i adres ich wysyłki.*

Prace konkursowe są przyjmowane do 1 marca.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

13 lutego 1959 r. – ks. Paweł Sienkiewicz, *wik. gen., prob. Gudohaj;*
15 lutego 1972 r. – ks. Michał Szałkiewicz, *prob. Trokiele;*
21 lutego 1979 r. – ks. Stanisław Kozłowski, *prob. Boruny;*
24 lutego 1985 r. – ks. Władysław Mączka, *prob. Łunna.*

*Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano stronę internetową **grodnensis.by***

Na skrzyżowaniu – placówka młodzieżowa

Szczęść Boże!
Witam czytelników „Na skrzyżowaniu" i zapraszam do wspólnego świętowania 6. Urodzin młodzieżowej rubryki w gazecie „Słowo Życia".

Zwykle w tak uroczystym dniu mówi się o przeżytych latach. Przypomnijmy sobie, od czego się wszystko zaczęło... W lutym 2011 roku został opublikowany pierwszy artykuł rubryki, pobłogosławiony na dalszy rozwój przez redaktora naczelnego ks. Pawła Sołobudę. Właśnie on został ojcem chrzestnym działu dla młodzieży, gdzie co miesiąc się spotykaliśmy dla refleksji nad wybranym tematem.

Nie przez przypadek została też wybrana nazwa rubryki. Skrzyżowanie przypomina rozdroże, gdzie człowiek się zatrzymuje, aby się zdecydować, w którym kierunku iść dalej. Na takim rozdrożu każdy z nas staje co dnia, gdy się zastanawia nad odpowiedzią bliźniemu, zrobieniem lub niezrobieniem czegoś itd. Krzyż jest symbolem zwycięstwa dobra nad złem, znakiem Zmartwychwstałego Chrystusa. Dlatego też „Na skrzyżowaniu" to pewna gwarancja sukcesu w poszukiwaniach duchowych. Jednak wyjątkowość bycia z rubryką młodzieżową polega nie na szukaniu odpowiedzi na konkretne pytania, ale w dążeniu do zadawania tych pytań sobie samym. Im więcej, tym lepiej.

W ciągu tych lat na stronach gazety zostało opublikowanych 66 artykułów rubryki. Wspólnie szukaliśmy swoich słabych stron i wyzywaliśmy pokusę na pojedynek, „włączaliśmy" receptory potrzeby i otwieraliśmy oczy na niezauważalne. Próbowaliśmy mówić „dobrym" językiem, nie dawaliśmy kurzowi osiadać na problemach. Dążyliśmy odpocząć z sensem i wpuścić do życia wiatr zmian. Mam nadzieję, że nie było nudno. Każdy krok przybliżał nas do ideału duchowego. Jego osiągnięcie, wiadomo, jest niemożliwe, ale zbliżać się do niego zawsze warto.

Wspólnymi siłami udoskonalaliśmy tę rubrykę. Bez odpowiedzi nie pozostał ani jeden list z propozycjami. Właśnie dzięki Waszym radom pojawiły się podrozdziały „intencja" oraz „orędownicy". Byliście tym natchnieniem, które popychało do przodu.

Dziś razem przekraczamy metę. Jednak duchowa odległość wynosząca 6 lat jest raczej początkiem do dalszych poszukiwań. Życzę każdemu z Was czas od czasu zastanawiać się nad tym, co znajduje się pod osłoną rzeczy. Ten, kto wątpi i rozważa, już jest o krok bliższy do prawdy. Szczerze dziękuję wszystkim, kto był obok!

Z szacunkiem
Angelina Pokaczajło



***Julia Michalewicz**, bibliotekarka*

Współczesny młody człowiek często staje na skrzyżowaniu dróg. Często też potrzebuje podpowiedzi, aby w życiu nie zbłądzić. W ciągu kilku lat rubryka „Na skrzyżowaniu" wskazywała czytelnikom dobry kierunek. Poprzez nią każdego miesiąca otrzymywaliśmy pewien nowy sens w wymiarze duchowym. Proponowano nam przedmiot rozważania oraz sprawę, realizując którą można się wzmocnić w wierze. Zwykle na półce z książkami pojawiały się nowe lektury. W telefonie brzmiały piosenki o dobrej treści... W imieniu wszystkich czytelników dziękuję autorce rubryki, naszemu niezmiennemu przewodnikowi. Jej słowa zawsze przenikały do serca i zmuszały do głębokiej refleksji nad sensem rzeczy.



***Kl. Aleksander Żolik**, alumn grodzieńskiego WSD*

Podoba mi się, że w rubryce młodzieżowej informacje o charakterze duchowym są tłumaczone zwięźle i przejrzyście. Dziś młodzi ludzie wiele czasu spędzają w Internecie, gdzie przyzwyczaili się do percepcji fragmentarycznej. Dlatego wybrana forma przekazu jest dosyć wygodna. Na początku miesiąca każdy mógł wziąć sobie za hasło fragment z Pisma Świętego, które nadawało też ton i kierunek kolejnym podrozdziałom rubryki. Autorka zachęca modlić się we wspólnej intencji z Ojcem Świętym, słuchać i czytać coś chrześcijańskiego. Wszystko to było doskonałym świadectwem, że wiara nie ogranicza się do Kościoła – może ona i powinna przenikać do codziennego życia człowieka.



***Marta Zajko**, studentka*

Kolejne odcinki rubryki chce się czytać znowu i znowu. Odświeżać w pamięci, rozważać, wyciągać wnioski. Czasami jakiś wyraz zmienia myślenie, a nawet całe życie. Najbardziej spodobał mi się odcinek „Kolorujemy życie świątecznymi barwami!". W nim znalazły się następujące słowa Pana: „Jeśli kto chce iść za Mną, (...) niech co dnia bierze swój krzyż" (Łk 9, 23). Wydaje mi się, że krzyż to klucz do rozpoznania Boga przez ludzi, sytuacje, okoliczności... Z powodu jego ciężaru człowiek czasem upada. Jednak bardzo ważne jest wstawać i kroczyć naprzód, bez względu na wszystko i wszystkich... Cieszy mnie, że gdy chcesz się zmienić, znajdujesz w rubryce konkretne rady, jak to zrobić.

***S. Wera Kuczuk CSCII**, katechetka*

W pracy ze starszą młodzieżą wykorzystywałam na katechezach wybrane podrozdziały rubryki. Mocno pragnęłam zachęcić młodych ludzi do czytania czegoś bardziej duchowego, by rozwijali swoją wiarę. Często zadawałam im do domu, aby przejrzeli pewne artykuły ze „Słowa Życia", m.in. rubrykę „Na skrzyżowaniu". Mam nadzieję, że moi wychowankowie nie zawiedli moich oczekiwań i ciekawią się tym, co może wzmocnić ich moralnie i duchowo.



***Ks. Wiktor Misiewicz**, redaktor naczelny gazety „Katalicki Wiesnik"*

Ewangelizacja młodzieży to bardzo potrzebna i ważna sprawa. Rubryka „Na skrzyżowaniu" wspaniale to potwierdza. Zajmująca, ciekawa. Jednak nie jest tajemnicą, że młodzi (za rzadkim wyjątkiem) prawie nie czytają wydań papierowych. Dlatego życzę dziennikarzom „Słowa Życia" swoje talenty i doświadczenie powierzyć liczbowemu nośnikowi. Aby dotrzeć do młodych serc, na pewno warto wykorzystywać aplikacje mobilne, Internet, kanały wideo itd. Czytelników natomiast zachęcam do dawania godnego świadectwa swojej wiary, zaczynając od najprostszych rzeczy: żywej rozmowy, uścisku dłoni lub szczerego spojrzenia w oczy.

Lepiej pytać... niż błądzić

Ks. Witalij Sidorko

Czy można wykorzystywać hipnozę jako sposób leczenia?

Dziś da się zauważyć tendencję do używania tej metody przez psychiatrów i psychoterapeutów przy leczeniu różnego rodzaju fobii i uzależnień. Trzeba przyznać, że to zjawisko nadal nie jest w pełni zbadane. Wśród uczonych istnieją różne opinie na temat hipnozy, jej wpływu na psychikę człowieka itd. Dyskusje o „leku" trwają nadal. Gruntownych badań z przejrzystymi wynikami wciąż brakuje. Dlatego też wykorzystywanie hipnozy jako metody leczenia jest ryzykowne, gdyż skutki mogą być nieprzewidywalne i nie zawsze pozytywne. Musimy się zgodzić, że nie jest zbyt przyjemne czuć się pacjentem, na którym są przeprowadzane eksperymenty.

Trzymając się ściśle płaszczyzny religijnej, trzeba podkreślić, że w ciągu historii ludzkości hipnoza była aktywnie wykorzystywana w różnego rodzaju magicznych, okultystycznych i spirytystycznych praktykach. Dawały one złemu duchowi możliwość do działania i mogły doprowadzić nawet do opętania przez szatana. Nauka Kościoła mówi o tym problemie bardzo dobitnie i zrozumiale. Zabobony, które przeszkadzają w oddawaniu należytej czci Bogu i są wyrażane poprzez różne formy proroctw, magii i spirytyzmu, są przekroczeniem pierwszego przykazania Dekalogu: „Nie miej Bogów cudzych przede mną". Kapłani egzorcyści jednomyślnie uważają hipnozę za bardzo niebezpieczną i grzeszną praktykę .

Kolejną przyczyną negatywnej postawy do omawianego zjawiska jest nauka Kościoła głosząca, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (to znaczy posiada rozum i wolną wolę). Prawo na swobodę działania jest nieodłączną częścią ludzkiej godności. Z tego powodu wykorzystywanie hipnozy w celu „rozkazu" to bardzo niebezpieczna manipulacja nie tylko świadomością osoby, ale też jej prawami.

Podsumowując, nie radziłbym wykorzystywać hipnozę jako metodę leczenia. Istnieją skuteczniejsze, a co najważniejsze – naukowo uzasadnione środki. Osoba wierząca ma też inne pomyślne sposoby na walkę z lękiem lub chorobą. Przede wszystkim jest to intensywne życie modlitewne i sakramentalne, które prowadzi do pełnego zaufania Niebieskiemu Ojcu.

według grodnensis.by



Święto kolęd odbyło się w Sapoćkiniach

Miejscowy Dom Kultury już po raz 16. stał się swoistym Betlejem, gdzie spotkali się soliści, duety, dziecięce i młodzieżowe zespoły oraz chóry parafialne, aby razem sławić Boga w Tajemnicy Jego narodzenia.











CIEKAWSCY

Rubryka dziecięca



Dlaczego na karetce pogotowia jest namalowany czerwony krzyż?

Pierwsze na świece szpitale powstawały przy klasztorach i świątyniach chrześcijańskich. Przy wejściu zawsze wisiał krzyż – symbol bezgranicznego miłosierdzia Jezusa. Tam pacjentów leczono bezinteresownie – nie za pieniądze, tylko ze względu na miłość i współczucie do człowieka. Każdy chory, nawet jeśli był biedny, mógł przyjść do szpitala, aby otrzymać potrzebną pomoc medyczną.

Dziś do chorego na pilne wezwanie przyjeżdża pogotowie. Na samochodzie jest namalowany krzyż. Jednak dlaczego jest czerwony na białym tle? Tak wygląda emblemat organizacji charytatywnej, która na początku nosiła nazwę Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Została stworzona w Szwajcarii w celu okazywania pomocy rannym podczas bitew (niezależnie od tego, po czyjej stronie walczyli). Ze względu na to, że Szwajcarzy nie brali udziału w żadnej wojnie i nie wspierali żadnej ze stron walczących, emblemat komitetu zrobiono podobny do flagi Szwajcarii, tylko na odwrót – zamiast białego krzyża na czerwonym tle, czerwony krzyż na białym tle. Krzyż czerwonego koloru symbolizuje zarówno krew, jak i miłość.

Najpierw emblemat był wykorzystywany przez służbę zdrowia przy okazywaniu pomocy medycznej tylko podczas działań bojowych, potem jednak – również w czasie pokojowym. Na samochodach i siedzibach pogotowia emblemat może się znaleźć, tylko jeżeli ofiarowywane leczenie jest bezpłatne.

S. Weronika Bliźniuk FMA



Zadanie:

komuś, kto jest chory, zrobić własnoręcznie pocztówkę. Dać ją w prezencie, życząc szybkiego powrotu do zdrowia.

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.
Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.

Z głębi serca

Czcigodnemu Ojcu Andrzejowi Szczupałowi
z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń połączonych z modlitwą. Niech dobry Bóg wynagrodzi Ci za to dobro, które czynisz ludziom, za zrozumienie i wsparcie. Życzymy wszelkich darów Ducha Świętego i opieki Matki Najświętszej. Cieszymy się, że znamy takiego dobrego człowieka. Szczęść Boże!
Studenci kursów katechetycznych przy Wydziale Nauczania i Wychowania Katolickiego kurii grodzieńskiej

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Koleśnikowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, obfitych plonów z pracy na niwie Pańskiej, pomocy Bożej na niełatwej drodze kapłańskiej, opieki Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień oraz życzliwych ludzi obok.
Rodzina Kogarków z dziećmi, w. Nowosiołki

Czcigodnemu Księdzu Wiaczesławowi Matukiewiczowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy pogody ducha, radości, nieustannych sił, mocnego zdrowia, szczęścia, pomyślności w realizacji wszystkich planów oraz życzliwych ludzi obok. Dziękujemy za ofiarną posługę kapłańską i głoszenie Ewangelii. Niech Bóg błogosławi każdą chwilę życia, Maryja obdarza swoją troską i opieką, a Anioł Stróż broni od wszelkiego zła.
Wdzięczni parafianie ze wsi Bakszty

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiaczesławowi Matukiewiczowi
z okazji Urodzin życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, szczęścia. Niech radość zawsze Ci towarzyszy, a cierpliwości i wytrwałości starczy na długie lata ofiarnej posługi kapłańskiej. Niech Cię omija smutek, a życie będzie pełne radości. Niech Matka Boża rozjaśnia Twą drogę promieniami swojego miłosierdzia. Dziękujemy za pracę w naszej parafii, głoszenie Słowa Bożego i troskę o parafian.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca oraz parafianie z kościoła w Dudach

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiaczesławowi Matukiewiczowi
z okazji Urodzin składamy moc najserdeczniejszych życzeń. Niech Jezus Chrystus, którego codziennie trzymasz w swych kapłańskich rękach, błogosławi Ci każdego dnia, Matka Boża niech otacza swoją opieką i miłością, a Duch Święty pomaga godnie pełnić posługę duszpasterską i nieustannie obdarza swoimi łaskami. Żyj w zdrowiu i radości, a Twoje serce niech zawsze będzie napełnione miłością i pokojem. Szczęść Boże!
Komitet Kościelny z parafii Narodzenia NMP w Dudach

Czcigodnemu Księdzu Walentemu Chwiedukowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych, długich lat życia, błogosławieństwa oraz wielu radosnych chwil. Niech Jezus zawsze będzie Twoim Przyjacielem, Duch Święty oświeca każdy dzień posługi kapłańskiej, Matka Boża przytula do swego serca, a święty Patron opiekuje się Tobą.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Bielicy

Szanownym Czesławie Aleszczyk, Mariannie Romańczuk, Helenie Krzywickiej
z okazji Urodzin życzymy dobrego zdrowia, dużo sił i cierpliwości. Niech Chrystus obdarza swoimi łaskami, Duch Święty oświeca drogę, Maryja Panna opiekuje się Wami i prowadzi najpiękniejszym szlakiem do Pana Jezusa, a każdy dzień przynosi radość.
Franciszkański Zakon Świeckich i Kółka Różańcowe z parafii Teolin

Czcigodnej Siostrze Eucharii Chulbój
z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Bóg, któremu zaufałaś, błogosławi każdy Twój dzień, a Matka Najświętsza otacza Cię swoją opieką zawsze i wszędzie. Życzymy prawdziwej radości, pokoju, mocnego zdrowia, pomyślności we wszystkim, szczęścia, optymizmu i pogody ducha.
Franciszkański Zakon Świeckich i Kółka Różańcowe z parafii Teolin

Czcigodnym Siostrom Eucharii Chulbój, Goretti Milkiewicz, Paule Radziwiłko, Julianie Pietrowej i Leonii Majchrzak
z okazji Dnia Życia Konsekrowanego składamy serdeczne życzenia. Niech Bóg Ojciec obdarza szczególnymi łaskami, Jezus Chrystus będzie wzorem i przewodnikiem na każdej drodze, Duch Święty opromienia swoim światłem, a Matka Najświętsza otacza swoją opieką i miłością. Szczęść Boże!
Franciszkański Zakon Świeckich i Kółka Różańcowe z parafii Teolin

Czcigodny Księże Pawle Gordziejczyku!
Dzień urodzin –
czas bardzo czekany.
Więc pośpieszymy
z życzeniami swymi.
Je z radością i szacunkiem
Ci składamy,
Chcąc dziękować
za moc wiary żywej.
Owocna niechaj będzie
Twa posługa,
Duch Święty darów swych
udzieli Ci obficie...
Najlepszą dolą Pan
obdarzył swego sługę.
Niech nasza miłość też
wypełni Twoje życie!
Mocnego zdrowia i
opieki Matki Bożej
na każdy dzień!
Parafianie z kościoła pw. MB Szkaplerznej, w. Żukojnie-Żeladzkie

Czcigodnej Siostrze Agacie Smolskiej
z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia szczęścia, zdrowia i pomyślności. Niech Pan Jezus Cię strzeże i prowadzi drogą, którą wybrałaś. Matka Boża niech się Tobą opiekuje i pomaga w życiu. Pamiętamy i modlimy się za Ciebie.
Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Myślukowi
z okazji Jubileuszu składamy najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia, obfitych darów Ducha Świętego i łask Bożych, nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny na co dzień. Niech radość, miłość i pokój na zawsze zajaśnieją w sercu. Dziękujemy za ofiarną pracę, mądre słowo i troskę o parafian.
Wierni ze wsi Łojki

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Jasiewiczowi
z okazji Urodzin składamy moc najserdeczniejszych życzeń: pomyślności, natchnienia, wsparcia wiernych i przyjaciół, kreatywnych pomysłów, zdrowia, uśmiechów, pogodnych dni. Niech dobry Bóg obdarza Cię łaskami, święty Patron otacza swoją opieką i towarzyszy na drodze pasterskiej posługi, a Maryja Panna nieustannie czuwa nad Tobą i otacza matczyną miłością.
Z modlitwą apostolat „Margaretka” z parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Antoniemu Adamowiczowi
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: wszelkich łask Bożych, pomocy Ducha Świętego, troskliwej opieki Matki Kapłanów. Zawsze bądź tak czułym i radosnym człowiekiem. Niech Twe życie będzie wypełnione pomyślnymi wydarzeniami, światłem i miłością.
Z modlitwą i szacunkiem wierni z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, Grodno-Południowy

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Zajko
z okazji Urodzin życzymy zdrowia, radości, optymizmu. W tym dniu w sposób szczególny prosimy Maryję, aby zawsze otaczała Cię swą pieszczotą i miłością, a Jej umiłowany Syn opiekował się Tobą i prowadził przez drogę życia. Niech każdy dzień będzie wypełniony światłem Bożym i darami Wszechmogącego.
Wierni z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP, Grodno-Południowy

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Zajko
z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, obfitych darów Ducha Świętego i łask Bożych oraz opieki Najświętszej Maryi Panny na co dzień. Niech radość, miłość, pokój i dobro zawsze goszczą w Twoim sercu. Szczęść Boże!
Wierni z parafii w Repli

Drogi Kleryku Jerzy Paszkowiec!
Z okazji Urodzin z całego serca życzymy błogosławieństwa Bożego. Niech każdy dzień życia będzie napełniony zdrowiem, szczęściem i radością. Niech Duch Święty oświeca i prowadzi przez życie, a Matka Najświętsza opiekuje się Tobą. Dziękujemy za cierpliwość i radość, którą nam niesiesz. Bóg zapłać!
Dzieci, młodzież, ministranci i parafianie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Leonowi Liszykowi
z okazji Imienin i Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości na każdy dzień, błogosławieństwa Wszechmogącego, darów Ducha Świętego i opieki Maryi Panny. Niech dobry Bóg Księdzu za wszystko wynagrodzi!
Wierni z parafii św. Stanisława Kostki, Wołkowysk

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia**; Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**; założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej.**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4**; Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel. / faks: **(80152) 756438**; e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com**; **http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 688; nakład: 4270; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna